

Nocebo

14 stycznia 2022

Złe informacje mogą wywoływać choroby i zabijać. Ciekawe, ile osób zabiło już Ministerstwo Zdrowia szerząc pandemiczną propagandę strachu?



Nie wiem, czy przesłanka zawarta w powiedzeniu, że placebo jest w 50% (niektórzy twierdzą, że w więcej, ale jak to zmierzyć?) skuteczne, jest prawdziwa. No bo w sumie zawsze grupa kontrolna może mieć inne właściwości – ludzie nie są identycznymi piłeczkami pingpongowymi i to, co dla jednego jest dobre, nie musi być dobre dla drugiego, a to co dziś działa, jutro może się nie sprawdzić.

Ale coś w tym jest, olać socjologów i statystyki, fizyka już dawno wypowiedziała się na ten temat, że wszystko jest energią i tylko wciąż trudno nam uwierzyć, że w pewnych sytuacjach (nie twierdzę, że zawsze – ja tu tylko zadaję pytania) emocja może więcej zdziałać niż pigułka.

Może też więcej zaszkodzić niż zatrute jedzenie.

Jeśli można mieć jakieś wątpliwości do działania placebo, nikt chyba takich nie ma w odniesieniu do nocebo. W końcu na co dzień obwiniamy sąsiada za swoje wrzody żołądka (bo tak nas on wkurzył), a żonę za problemy ze wzrodem. A przecież nasi bliźni działają jak nasze nocebo – nie wciskają nam w usta trucizny, nie podrażniają koniuszkiem zaprądowanego drucika naszego układu limbicznego, tylko zachowują się i tym wzbudzają nasze emocje. A właściwie my sami je wzbudzamy tym, co sobie o świecie mówimy.

Albo co pozwalamy światu mówić do nas.

Informacja to broń. Nie tylko w sensie dosłownym: kreowanie

zachowań społecznych, manipulacja, propaganda. Informacja (chodzi mi o przekaz medialny i społeczny, a nie o to, że jest w niej zawarta jakaś prawda) na ogół obniża nasz poziom energetyczny, ponieważ wzbudza strach, nienawiść, żal. Rodzi stres. Stres jest znacznie groźniejszy dla organizmu niż niezdrowe jedzenie.

Jeśli źle się czujesz, gdy coś robisz, przestań to robić. Ja nigdy nie oglądam i nie słucham wiadomości.

Mniemam też, że gdy wieść coś niesie, to ta wieść to tworzy w społeczeństwie: inflację, wojnę, głód... Gdy wszyscy się tym zajmują, to to nabiera siły i przychodzi. Wzniesć się ponad niezwykle niski poziom energetyczny świadomości społecznej – oto zadanie.

Czy przez telefon można się zarazić? Już od dawna zastanawiałam się nad działaniem tego nocebo. Co ma większe znaczenie: kontakt z chorym, czy informacja, że ktoś ma jakieś tam objawy? Miałam pewne problemy z kostką – prawie znikły samoczynnie, aż kilka dni temu pogadałam sobie o tym ze znajomym. Wróciły. Może to kwestia innych czynników: może gdzieś krzywo postawiłam stopę? Może to przypadek...

Znam człowieka, który przechodził gripę covidową, a jego schorowana matka o obniżonej odporności, mieszkająca z nim – nic. A przecież ja za każdym razem, kiedy słyszę o czyjejś chorobie, zaczynam mieć objawy: łącznie z częstomoczem charakterystycznym dla problemów za prostatą.

Może to jest przyczyna tzw. chorób dziedzicznych. Może...

Jak w tym kontekście wygląda diagnostyka?...

Nie da się uratować świata, walcząc.

Trzeba przestać obserwować arenę z zakrwawionymi gladiatorami, a także widownię, pełną bandytów i idiotów obstawiających zakłady. Zejść z tej widowni i iść w stronę światła. Podnosić

poziom energii. Budować życie. Nie bać się. I tak wszyscy umrzemy.

No, chyba że nie...

Autorstwo: Gochaha

Źródło: WolneMedia.net

Definicje

Placebo ([łac.](#) „będę się podobał”) – substancja lub działanie (np. [zabieg chirurgiczny](#)) obojętne, niemające wpływu na stan zdrowia [pacjenta](#), podawane choremu jako [terapia](#). Chory nie wie, że to, co zastosowano, nie jest prawdziwym leczeniem, zaś wszystko (dla leku głównie: wygląd, zapach, smak, konsystencja), oprócz leczniczych właściwości placebo jest takie samo, jak rzeczywistej terapii.

Nocebo ([łac.](#) „będę szkodzić”) – negatywne, niepożądane objawy zjawiska zwanego [placebo](#). Efekt nocebo, czyli różne objawy uboczne (np. nudności, wymioty, bóle głowy, senność, [bezsennaść](#), drętwienia, [świąd skóry](#), [tachykardia](#), biegunka, wysypka czy obrzęki) najczęściej wywołane są przez negatywne nastawienie pacjenta do [terapii](#) czy też nieakceptowany przez niego wygląd leku.